

w ręku kol. Frączka, który położył wiele pracy, ażeby operetka pod względem scenicznym wypadła dobrze.

Sala była nabita, a publiczność darzyła wykonawców pojedynczych punktów dobrze zasłużonymi oklaskami. (x)

KRONIKA

35-lecie naszego czasopisma. Z okazji 35-lecia czasopisma „Ognisko”, kol. A. Burkot, redaktor „Wiadomości Graficznych” w Nr. 2 naszego centralnego organu umieścił artykuł. Prócz dat informacyjnych, kol. Burkot w słowach pełnych serdeczności wspomina o nicy, która jeszcze ongiś, przed 20–30 laty łączyła nas w dążeniu do wspólnego celu. A nicyą tą było właśnie „Ognisko”, przemycane różnymi drogami w granice imperium rosyjskiego. Nic ta, obecnie bardzo silnie utrwala, łączy nas nadal i łączyć będzie coraz silnie. — „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, organ Komisji Związków Zawodowych w Polsce poświęcił również uwagę naszemu „Ognisku”, podnosząc niezwykłą w naszych stosunkach rocznicę istnienia pisma robotniczego. Za życzenia, złożone nam z okazji jubileuszu, serdecznie dziękujemy!

Uzupełnienie. W artykule wstępnym poprzedniego numeru „Ogniska”, poświęconym 35-leciu naszego czasopisma, w spisie współpracowników opuszczono przez fatalną omyłkę nazwisko kolegi Michała Chrystowskiego, które w korekcie również nie spostrzeżono. Kol. Chrystowski był mianowicie jednym z głównych współpracowników „Ogniska” i to przez dłuższy okres czasu, pisywał bardzo wiele, podpisując się bądź pełnym nazwiskiem, bądź też kryptonimami lub wogóle umieszczał swe prace bez podpisu; był przez szereg lat członkiem Komitetu redakcyjnego, a przez jakiś czas faktycznym redaktorem, jeszcze wtedy, kiedy „Ognisko” wychodziło trzy razy na miesiąc. Ostatnio kol. Chrystowski zmienił zawód, jednak nadal żywo interesuje się tak naszym pismem, jakoteż i naszym ruchem zawodowym.

Rozszerzenie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Uchwalona przez Sejm 26 marca 1928 r. ustawa „o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia”, otrzymała moc prawną przez ogłoszenie jej w „Dzienniku Ustaw” z dn. 23 b. m. Zmianie uległa treść art. 1 i 7 ustawy. Zabezpieczenie na wypadek braku pracy obejmuje wszystkich robotników bez względu na liczbę zatrudnionych w warsztacie pracy (dotąd obowiązkowi temu podlegały przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 5 robotników). Nadto podwyższona jest do 10 zł. najwyższa norma zarobku, służącego za podstawę do obliczania wkładów. W ustawie z 18 lipca 1924 r. norma ta wynosiła 5 zł., a od 15 maja 1928 roku 7 zł. 50 gr. Przytoczone zmiany obowiązują od 23 stycznia b. r. wszystkie zakłady pracy, zatrudniające co najmniej 5 pracowników; wprowadzenie zaś w życie zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia robotników zakładów pracy, zatrudniających mniej niż 5 pracowników, nastąpi w ciągu roku od powyższej daty.

50-lecie „Dila”. W styczniu r. b. lwowski dziennik ukraiński „Dilo” obchodził 50-lecie swego istnienia. Z okazji tego jubileuszu nasuwa się nam cały szereg wspomnień, które nie omisszamy opublikować w jednym z numerów „Ogniska”. Przy „Dile” pracowali technicznie długie lata nasi najcieplejsi koledzy; dość wspomnieć chociażby kol. Jul. Obirka, O. Paszczaka i innych wybitnych pracowników naszej organizacji.

„Stosunki drukarskie w Krakowie”. Pod tytułem tym wydała Korporacja przemysłowców graficznych w Krakowie broszurkę, napisaną przez p. Wacława Anczyca, starszego Korporacji. Broszurka ta — „wojenna”, napisana i wydana w czasie strajku. Czego też tam w niej niema! Przypominamy sobie różne agitacyjne wydania sztabów generalnych armii austriackiej w czasie wojny. Pisano więc w tych agitacyjnych wydaniach np. takie rzeczy, że żołnierze rosyjscy rozcinali brzuchy naszym kobietom, a z ich piersi dawali ssać kundydom. Czego też to nie pisze się w czasie wojny, ażeby баламучić opinię! To też i p. Anczyce, pod wrażeniem ostatniej wojny krakowskiej napisał broszurę o „herezjach” towarzyszy, tych „antyspołecznych”, którzy — aczkolwiek pryncypałowie krakowscy byli zawsze arecylojalnymi wobec nich — chcą wziąć pod swe rządy wszystkie wydawnictwa i usiłują zniżyć poziom dawnej świetnej przeszłości drukarskiej Krakowa, tej kolebki drukarstwa polskiego! I dużo jeszcze napisał p. Anczyce, zanim zatrzymał się na tych „niezmiernych”, „ministrjalnych” zarobkach drukarzy i personelu pomocniczego. Pryncypałowice, — i to nie tylko krakowscy, —

баламуча opinię publiczną tem, że ktoś, gdzieś tam, przy jakiejś specjalnej, wyjątkowej, niszczącej nerwy i podkopującej zdrowie pracy nocnej zarabia więcej, jak minimum. Biorąc wysokość zarobku tego towarzysza za podstawę, przekonują ją bezkrytyczną publiczność argumentem: Patrzenie, jak zarabiają drukarze! Niestety, nie podają oni zarobków tej szarej masy drukarzy, którzy, prawda, na papierze otrzymują minimum, ale w rzeczywistości, po ściągnięciu im w sobotę różnorodnych opłat, wychodzą z drukarni z dziurą w kieszeni. Tych p. Anczyce w rachubę nie brał. A nie brał — bo na wojnie chodzi tylko o przedstawienie przeciwnika w jak najczarniejszym charakterze. No, ale dobrze, że już po wojnie, bo — jak pisze organ pryncypałów „Przegląd Graficzny” — nie wiedzieć, po jakiego diaska trzeba było tej wojny?! Chyba po to, ażeby ktoś z prowodyrów pryncypałów dostał jeszcze jakąś pochwałę czy medal za swą gorliwość „działalność” na polu społecznym.

Nieudane pranie „honoru”. W jednym z poprzednich numerów „Ogniska” donosiliśmy o rozprawie sądowej przew. Filiji przemyskiej, kol. Fr. Mikrutę, którego współwłaściciel drukarni niecennikowej w Przemyśle p. f. „Pospieszna” p. A. Hamerling, porucznik w rezerwie, oskarżył za „zniesławienie”. Sąd I. instancji uwolnił kol. Mikrutę. P. Hamerling wniósł apelację. Dnia 10 stycznia br. odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym we Lwowie. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd zatwierdził wyrok I. instancji i zasądził p. H. na ponoszenie kosztów sądowych. Kol. Mikrutę zastępował adwokat tow. dr. Hersztal.

„Gwiazdka” dla dzieci bezrobotnych członków Sekcji I. personelu Pomocniczego we Lwowie, urządzona dnia 12 stycznia w lokalu Sekcji, wypadła nadzwyczaj mile i serdecznie. Ruchliwi członkowie Wydziału z prezesem tow. Kruszelnickim na czele uczynili wszystko, aby dzieciom członków bezrobotnych uprzyjemnić kilka godzin. Urządzono więc tradycyjne drzewko, towarzyszy upiększyły je, pozaświecały świeczki, potem odśpiewano z dziećmi cały szereg pieśni w obu językach, bawiono się z nimi, niektóre małe mikrusek wygłosiły deklamacje, wreszcie ugoszczono ich, obdarowano, czem chata bogata i — obiecano, że w przyszłym roku urządzi się Gwiazdkę także, ale już w dużej sali, a zaprosi się wszystkie bez wyjątku dzieci członków Sekcji. Naprawdę, dzieci spędziły czas nadzwyczaj przyjemnie i wesoło, a towarzyszy i towarzysze również na chwilę zapomnieli o swoich latach... Z ramienia Wydziału „Ogniska” było obecnych na Gwiazdce kilku przedstawicieli.

Jaśkow, ten oślawiony bazyliśzek, napędzony dzierzawca drukarni Instytutu Staupigajnego wypłynął znowu na widowie. Ponaciągawszy różnych dostawców, urządził t. zw. „benkele”, a przy tem nie wypłacał robotnikom, którzy z konieczności „rachowali się” z nim aż publicznie na rynku lwowskim, o czem świadczą protokoły policyjne. Odpocząwszy sobie trochę w swych dobrach w Zhoiskach, zateśnił on za drukarstwem i niedawno wstąpił w spółkę z prezesem żółtej organizacji, Ostruszką, prowadząc jego mamy „Pospieszna” drukarnię. Poprowadzi on ją zapewne tak pospiesznie, jak poprowadził Staupigaję, gdzie nie zostawił kamienia na kamieniu. Ale to już jest rzeczą mamy p. prezesa żółtego stowarzyszenia. Dla nas niezrozumiałem jest tylko jedno: Jak mogli socjaliści-radykali z swym „Hromadskim Hołosem” i radianofilski posel p. Zachodny znaleźć się w kompanii Jaśkowa? Pisze wprawdzie o tem obszernie „Profesijnij Wistnyk”, ale my tego ani rusz zrozumieć nie możemy!

Bandytowski. Lwowianie, a specjalnie drukarze pamiętają doskonale ten przydomek znanego bandyty pióra, serdecznego przyjaciela Thumena — Stanisława Brandowskiego... O jego „działalności” na gruncie Lwowa tomy całe można by pisać. Znikł on ze Lwowa, jak kamfora, bo tu było mu już za „gorąco”. I byłby Lwów może i zapomniał o tym apostołe moralności, gdyby nie jego „wspomnienie” o strajku lwowskim w r. 1913, umieszczone w Nr. 17 „Dziennika Bydgoskiego”, którego on jest filarem. W „wspomnieniach” tych p. Brandowski zwyciężym i sposobem swoim, nie zającując się nawet ani na krztę wylewa całą swą żółć na drukarzy lwowskich, blagując przy tem beczelnie. Opowiada np. taką anegdotkę, że... organizacja drukarzy chciała cenzurować każdy artykuł jego „Herolda” i w tym celu przysłała do niego dwóch delegatów!... Koń by się śmiał z tego! P. Brandowski korzysta z tego, że czytelnicy bydgoscy, nie znając stosunków lwowskich, „wspomnienia” jego mogą brać za dobrą monetę — blaguje więc po staremu i łaje nas w ściśle sposób uliczny. Jest jedno przysłówie, które powiada: „Pies bresze, wiatr niesie”. Z Brandowskim tu we Lwowie nikt nie

polemizował, więc i my polemizować z nim nie będziemy.

Korespondencje redakcji. Kol. w Tarnopolu: Nadesłanego podziękowania nie umieszczamy, bowiem obaj wymienieni koledzy zupełnie zadowoleni samym listem Tylko dobrze trzymajcie się! Pozdrowienie! — Kol. M. Orawetz: List otrzymaliśmy, za informacje dziękujemy. Pozdrowienie!

BIBLIOGRAFJA

Sprawozdanie Zw. Zaw. Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce, Oddział Łódź, oraz Związku Zaw. pracowników drukarskich i pokr. zaw. w Łodzi p. n. „Ognisko” za rok 1929. Rok istnienia XXIII.

Treść sprawozdania: Przegląd całorocznej pracy organizacyjnej, sprawozdanie kasowe, ruch członków, statystyka pośrednictwa pracy, sprawozdanie biblioteczne, koła sportowe i t. p. Z końcem roku 1929 Oddział Łódź liczył 198 członków, z tej liczby z końcem grudnia pozostawało bez pracy 47.

Oryginalną okładkę sprawozdania stanowi praca, wykonana według rysunku kol. M. Domżańskiego. Odbito w drukarni R. Tytko.

KOMUNIKAT

Wypłata zapomóg. W myśl uchwały Wydziału „Ogniska” we Lwowie, wypłata zapomóg odbywa się każdego tygodnia w piątek (o ile wypada święto, to w czwartek) w następujących godzinach: Od godz. 6—7 wiecz. pobierają zapomóg chorzy i inwalidzi, zaś od godz. 7—8 wieczorem bezkondycyjni. Koledzy zechcą bezwarunkowo zastosować się do tych godzin. W innym czasie zapomogi wypłacane nie będą. Zarząd

POKWITOWANIA

Na fundusz swego imienia złożył honorowy Prezes „Ogniska”, kol. Julian Obirek 2.000 zł.

Na fundusz dla sierót po drukarzach złożyli na listę Korporacji Przemysłowców Graficznych: P. Dr. Jakubowski 30 zł, p. Dr. Neumann 30 zł, p. Jaeger 20 zł, Zakład Ossolineum 30 zł, „Gazeta Poranna” 20 zł, „Prasa” 50 zł; Drukarnia Polska (dyr. German) 5 zł, Drukarnie: Narodowa 10 zł, Doroszyńskiego 20 zł, Barszczyńskiego 10 zł, Akademicka 10 zł, Nowoczesna 10 zł, Hechta 10 zł, kol. Żydaczewski 10 zł, „Sztuka” 15 zł, Biblioteka Religijna 10 zł, Polonickiego 20 zł, p. Dyrektor Olski 25 zł, Dyrekcja Książnicy-Atlas 50 zł, Druk. Tow. im. Szewceńki 30 zł, Druk. Wiśniewskiego 30 zł, Druk. „Chwila” 20 zł, Druk. Spółdzielczego Tow. Wyd. 20 zł, „Jedność” 50 zł, Kancel. D. O. K. VI 10 zł, kanc. Druk. Lwowskiej 10 zł, Dyr. I. Związkowej Drukarni 200 zł.

Koledzy z poszczególnych oficyń złożyli: Koledzy z Drukarni „Słowa Polskiego” 111 zł, Szezewenki 23 zł, Sztuka 5 zł, Neumana 29:15 zł, Polonickiego 18:50 zł, Związkowej 39 zł, Spółdzielczej 64:45 zł, Jägera 33 zł, Prasa 54:50 zł, Winiarza 20:70 zł, Biblioteki Religijnej 9 zł, Wiśniewskiego 12 zł, Lwowskiej 6:50 zł, Jakubowskiego wraz z kancel. 63 zł, Doroszyńskiego 2 zł, D. O. K. 5 zł, Akademickiej 12 zł, Polskiej 37:50 zł, Nowoczesnej wraz z kancel. 18:90 zł, Książnicy 48:50 zł, „Dila” 60:50 zł, Wyd. Sp. Akc. 77 zł, Ossolińskich 38:50 zł, Goldmana 30:50 zł, Gojawiczyńskiego 14 zł, Chwili 40 zł, kol. Wędzilowicz, Lens (Francja) (100 fr. franc.) 34:90 zł, Stow. Zapomogowe 250 zł, kol. Witka Fr., Hrubieszów 2 zł, kol. Gąsłowski (zapomoga świąteczna) 35 zł, kol. Gadzikowicz 1 zł, kol. Wilfart 1 zł, kol. Romaniuk z Książnicy, z okazji wypisu 50 zł, Kasa „Pomoc” na gwiazdkę 100 zł, kol. Altyński (kara) 10 zł, kol. Damm 1 zł, kol. Łucyków 1 zł, Klub Sportowy „Grafika” 23:95 zł, Kasa Podręczna (koleż.) Książnicy 100 zł, Klub Maszynistów 100 zł, kol. Brzezina 3 zł, Margulies 2 zł, Maciak 2 zł, Pelechacz 1:50 zł, Szczepański Józef 1 zł, Rosiński 1 zł; — wszystkie powyższe datki wpłynęły do tyg 52-go r. ub., razem 2.348:55 zł.

W tyg. 1—4 złożyli: Dyr. Michał Engel 10 zł, Dyr. Adam Wierzbicki 10 zł, kol. Altyński (kara) 25 zł, kol. Raś 2 zł, kol. Danylak 3 zł, kol. Stoński 20 zł.

Wszystkim WP. Właścicielom oraz Zarządom Drukarni i Instytucjom jakoteż Kolegom, pamiętającym o sierotach po drukarzach, składamy imieniem tychże sierót serdeczne podziękowanie.

Zarząd „Ogniska”

PRENUMERATA „OGNISKA” WYNOŚI ROCZNIE; W KRAJU 4 ZŁ., ZA GRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNISKA” OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO”. ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK. — Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. L. SAPIEHY 77.